MOOER SD75

Mooer SD75 1755 PLN

Przypomnijmy, że Shenzhen Mooer Audio to młoda chińska firma mająca w swojej ofercie szereg urządzeń przeznaczonych dla gitarzystów, wśród których dominują miniaturowe efekty, które bez problemu zmieszczą się nawet w niewielkiej torbie. Przykładem tego typu rozwiązań są choćby oryginalne kostki efektowe z serii Micro oraz rozkładane pedały ekspresji z serii Wah

Tym razem do naszych rąk trafił sprzęt, który nie ma nic wspólnego z miniaturyzacją, gdyż jest to pełnowymiarowe combo o symbolu SD75. Jak przystało na konstrukcję tego producenta, jest to urządzenie w pełni cyfrowe, na pokładzie którego nie zabrakło zaawansowanych emulacji efektów i wzmacniaczy. W tej chwili Mooer oferuje dwa wzmacniacze z serii SD, a oprócz wspomnianego modelu SD75 mamy jeszcze mniejszą wersję o symbolu SD30. Jak łatwo się domyślić, mniejsze combo oferuje 30 W mocy, natomiast prezentowany tu model dysponuje mocą 75 W.

BUDOWA

Wzmacniacz jest całkiem ciężki, bowiem waży 16 kg. Jego rozmiar również nie jest najmniejszy i można go określić jako typowy dla piecyków tego typu (1x 12”). SD75 to konstrukcja otwarta, dlatego z tyłu urządzenia mamy swobodny dostęp do 12-calowego firmowego głośnika o symbolu M120 dysponującego mocą 75 W. Membrana głośnika została zabezpieczona estetyczną tkaniną, na której umieszczono logo producenta. Całość utrzymano w przyjemnej dla oka estetyce typu vintage lub bardziej – boutique. Z tego też względu narożniki nie zostały zabezpieczone okuciami, więc podczas transportu mogą być narażone na uszkodzenia. Panel sterujący znajduje się na ściance górnej w odpowiednio wyfrezowanym zagłębieniu. Na pokładzie umieszczono pokaźną ilość elementów regulacyjnych, wśród których prym wiodą przyciski. Stare, dobre przyciski, które można było spotkać w procesorach efektów z lat 90. Obecnie za wszelką cenę próbuje się je zastąpić np. jednym pokrętłem do obsługi wszystkiego, jednak nie zawsze jest to dobre rozwiązanie. Podobnie jak w przypadku tradycyjnych gałek, tak i tutaj czasem dobrze jest mieć pod ręką kilka podstawowych przycisków pełniących konkretne funkcje. W przypadku prezentowanego wzmacniacza na panelu sterującym mamy dwa wyraźnie wydzielone bloki podświetlanych przycisków: po lewej stronie są to przyciski do wyboru presetu i banku (chociaż sterują też pokładowym looperem oraz automatem perkusyjnym), natomiast po prawej umieszczono przyciski do wyboru odpowiedniego typu efektu czy emulacji (OD/DS, AMP, MOD, DELAY, REVERB), załączenia tunera (TUNER) i nabicia tempa (TAP). Dodatkowo mamy tu przyciski do zapisu ustawień (SAVE), wejścia do opcji konfiguracyjnych (SYSTEM) oraz powrotu do głównego ekranu LCD z widokiem wybranego presetu, który jest tu nazwany po prostu Play Screen (PLAY). Wśród efektów mamy do wyboru przestery (typu overdrive i distortion), efekty modulacyjne, linie opóźniające oraz pogłosy, a ponadto możemy wybrać jedną z 25 emulacji

Panel sterujący został umieszczony w zagłębieniu na ściance górnej urządzenia, co pozwoliło zabezpieczyć regulatory przed uszkodzeniem podczas transportu.

Do programowania brzmień wykorzystano czytelnie opisane przyciski odpowiadające poszczególnym typom efektów oraz dodatkowe kontrolery funkcyjne.

Sercem wzmacniacza jest jeden 12-calowy głośnik marki Mooer, który dysponuje mocą 75 W przy impedancji 8 Ohm.

Na panelu tylnym znajdziemy m.in. wyjście XLR OUT uzupełnione przełącznikiem LIFT/GND oraz złącze USB.

Pod względem wykończenia combo w pewnym stopniu nawiązuje do konstrukcji typu vintage.

Miłym dodatkiem do wzmacniacza jest bezprzewodowy przełącznik nożny dysponujący czterema switchami.

wzmacniaczy. Piecyk wyposażono także w wygodną w sekcję do grania z podkładem o nazwie Jam, dzięki której możemy nie tylko grać z automatem perkusyjnym, ale również zewnętrznymi podkładami (pochodzącymi ze złącza AUX IN lub z połączenia bluetooth np. ze smartfonem). Do tego dochodzi możliwość użycia pokładowego loopera, który najłatwiej obsługiwać dostępnym w zestawie bezprzewodowym sterownikiem nożnym wyposażonym w cztery przyciski. Z tyłu obudowy umieszczono wyjście na dodatkowy zestaw głośnikowy SPEAKER OUT, złącze XLR OUT, gniazda pętli efektów EFFECTS LOOP (SEND, RETURN) oraz złącze USB.

WRAŻENIE I BRZMIENIE

W materiałach reklamowych dotyczących prezentowanego wzmacniacza producent zapewnia, że to całkowicie cyfrowe combo będzie w stanie zaoferować brzmienie, którego nie powstydziłby się dobrej klasy wzmacniacz lampowy. Warto więc sprawdzić, jak ta konstrukcja będzie reagować na grę, bo tu przecież chodzi nie tylko o to, jakiej jakości dźwięk dostarczy głośnik, ale również o wrażenia z gry. Wzmacniacze lampowe pozwalają lepiej czuć instrument, natomiast z emulacjami bywa różnie. Sprawdźmy zatem, jakie wrażenia pojawią się podczas gry. Zacznijmy od brzmień czystych. Trzeba przyznać, że są one przyjemne w odbiorze i wyraźnie nawiązują do wzmacniaczy butikowych o ciepłej barwie. Piecyk oferuje zaskakująco duży headroom i pozwala na grę o zróżnicowanej intensywności. Konstrukcja dobrze oddaje wszelkie niuanse artykulacyjne, a dźwięk jest ładnie nasycony, z dużą ilością harmonicznych. Również pokładowe efekty modulacyjne brzmią wiarygodnie pozwalając wzbogacić dźwięk o więcej przestrzeni. Również nie można narzekać na efekty z sekcji delay i reverb, które sprawdzają się w większości zastosowań. Efekty typu overdrive/distortion mają tak dobrane charakterystyki, że nie trzeba zbytnio kręcić gałkami, aby uzyskać odpowiednie brzmienie.

Dźwięk jak ładnie nasycony, z dużą zawartością harmonicznych, bez zapiaszczenia sygnału nawet przy mocniejszym rozkręceniu gałki GAIN. Bardzo pozytywnie zaskakuje pojawiająca się po rozkręceniu wzmacniacza kompresja przywołująca na myśl klasyczne konstrukcje lampowe. Obecność dużego głośnika o średnicy 12 cali pozwala na uzyskanie silnego basu i zbalansowanej barwy, a dzięki swojej dużej mocy piecyk z powodzeniem sprawdzi się na próbie czy nawet na koncercie w klubie. Wzmacniacz jest bardzo uniwersalny, ponieważ można na nim ukręcić dużą ilość w pełni grywalnych barw, które odnajdą się w przeróżnych stylistykach.

PODSUMOWANIE

Mooer SD75 oferuje wysokiej jakości brzmienie za rozsądne pieniądze. Biorąc pod uwagę to co oferuje jest to jeden z ciekawszych modeli, jakie ostatnio pojawiły się na rynku. Duże możliwości kreowania barwy i ciekawe dodatki, takie jak automat perkusyjny, looper czy bezprzewodowy przełącznik nożny, to elementy, które pozytywnie wpływają na odbiór całości. Jak widać firma Mooer nie stara się iść za wszelką cenę w miniaturyzację i z powodzeniem radzi sobie w bardziej tradycyjnych obszarach, takich jak projektowanie pełnowymiarowych wzmacniaczy combo. Wygodna obsługa piecyka i starannie dobrane efekty oraz emulacje pozwalają na szybkie znalezienie właściwego brzmienia. Najwięcej frajdy daje jednak możliwość gry z podkładem perkusyjnym i plikami audio, a także zapętlanie zagrywek z użyciem pokładowego loopera. Tego typu rozwiązania są znane od dawna, jednak tutaj zostały wyjątkowo ciekawie użyte, przez co korzystanie z nich jest bardzo wygodne, w czym duża zasługa dołączonego do wzmacniacza bezprzewodowego przełącznika nożnego.

DANE TECHNICZNE

moc: 75 W
klasa: A/B
głośnik: 1x 12” Mooer M120 (75 W, 8 Ohm)
regulatory: GAIN, VOLUME, BASS, MIDDLE, TREBLE, PRESENCE, MASTER, VALUE
przyciski/przełączniki: POWER, GROUND LIFT, A, B, C, D, BANK (UP, DOWN), OD/DS, AMP, MOD, DELAY, REVERB, TUNER, SAVE, SYSTEM, TAP, PLAY
przyłącza: INPUT, AUX IN, HEADPHONES, SPEAKER OUT, EFFECTS LOOP (SEND, RETURN), XLR OUT, USB
efekty: 28 (8 przesterów, 9 efektów modulacyjnych, 5 linii opóźniających i 6 pogłosów)
emulacje wzmacniaczy: 25
rytmy perkusyjne: 40
presety: 40
pamięć loopera: maks. 150 s
wymiary: 570 x 275 x 430 (SxWxG)
waga: 16 kg
wyposażenie: bezprzewodowy przełącznik nożny
kraj produkcji: Chiny

WYNIKI TESTU

FUNKCJONALNOŚĆ	★★★★★★
BRZMIENIE	★★★★★½
WYKONANIE	★★★★★½
CENA	★★★★★½

DOSTARCZYŁ

www.w-distribution.de

CENA

1755 PLN

Naszym zdaniem

duża liczba efektów i emulacji, atrakcyjne brzmienie, duża moc, bezprzewodowy przełącznik nożny w komplecie

brak

REKLAMA